Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 157 Radom, środa 5 listopada 1930 r. Rok III.

ZIEMIA RADOMSKA

Wychodzi codziennie oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: RADOM, ŻEROMSKIEGO 25, tel. 222
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu 3 zł. Numer pojedynczy 10 gr.

Redakcja czynna od 9 rano 12 w nocy. Administracja od 8 rano do 7 wieczór. Redaktor przyjmuje osobiście od 10 — 12 przedpoł. i od 4—6 po południu.

Słupca głosuje jawnie na listę Marszałka Piłsudskiego

ŁÓDŹ. W Słupcy, woj. łódzkie, odbyło się przedwyborcze zgromadzenie urzędników państwowych i prywatnych. Po przemówieniach zastępcy starosty Czerwińskiego i prof. Zaręby uchwalono rezolucję, w której zebrani postanawiają poprzeć listę Marszałka Piłsudskiego, a równocześnie **dla zaakcentowania swego stanowiska, postanawiają oddawać swe głosy do urny jawnie.**

„Wisła stanowi właściwą granicę Francji"

PARYŻ. W związku z rozpoczynającą się dziś sesją parlamentu, dzienniki paryskie omawiają program polityki zagranicznej.

Franklin Bouillon, który wystąpi dziś po południu z główną interpelacją w sprawie polityki Brianda, żąda bezwzględnej solidarności Francji z Polską, podkreślając, że Wisła stanowi właściwą granicę Francji. Wszelkie zakusy na tym odcinku doprowadzą niechybnie do rozpętania nowej zawieruchy wojennej.

Aresztowanie handlarza żywym towarem

Wywoził z Polski młode dziewczyny

BERLIN. Wielką sensację wywołało aresztowanie obywatela sowieckiego nazwiskiem Goldsztein na stacji Olesno na Górnym Śląsku, jadącego w towarzystwie dwuch polskich dziewcząt w wieku 17 i 20 lat. Okazało się, że całe to towarzystwo ma fałszywe paszporty.

Po zbadaniu identyczności osób stwierdzono, że Goldsztein jedzie z dziewczętami w kierunku Paryża i że chodzi tu o wybitnego agenta handlu żywym towarem.

Goldsztein podał, że stale przewozi między Polską a Francją dziewczęta i że znany jest w kołach handlarzy żywym towarem. Aresztowanego osadzono w więzieniu w Oleśnie.

Międzynarodowy związek walki handlem kobietami będzie w tym wypadku interwenjował, gdyż — jak się okazuje — przez zeznania Goldszteina będzie można dotrzeć do centrali handlu żywym towarem.

Olbrzymi pożar w Tokio

TOKIO. Wczoraj spłonął tu olbrzymi gmach angielskiego dziennika „The Japon Advertiser". Pożar był tak gwałtowny, że nie zdołano niczego uratować. Straty materjalne są olbrzymie i wynoszą 1 miljon jen (przeszło 4 milj. zł.)

Przypuszczalną przyczyną pożaru jest krótkie spięcie, powstałe w skutek wadliwej instalacji elektrycznej.

Zamknięcie gimnazjum

Za działalność antypaństwową

LWÓW. Kuratorjum okręgu szkolnego we Lwowie postanowiło zamknąć prywatne gimnazjum ruskie w Drohobyczu.

Motywem decyzji kuratorjum był stwierdzony fakt antypaństwowej działalności uczniów tego gimnazjum, łącznie z dyrektorem Kuźmowiczem, który od kilku tygodni przebywa w więzieniu w Samborze.

Uczniowie od klasy 1 do 3 tego gimnazjum będą mogli zapisać się do gimnazjum państwowego w Drohobyczu, zaś uczniowie od klasy 4-ej do 8-ej będą mogli wnieść podania o przyjęcie do innych gimnazjów o ile nie brali udziału w akcji antypaństwowej.

Wyrok w sprawie 64 komunistów Zachodniej Ukrainy

ŁUCK. Po długotrwałej rozprawie zapadł wczoraj wyrok w sprawie 64 oskarżonych o należenie do komunistycznej partji Zachodniej Ukrainy i o działalność wywrotową. W stosunku do 23 osób zapadł wyrok uniewinniający, pozostali skazani zostali na kary ciężkiego więzienia od 8 do 2 lat. Skazani przyjęli wyrok naogół spokojnie.

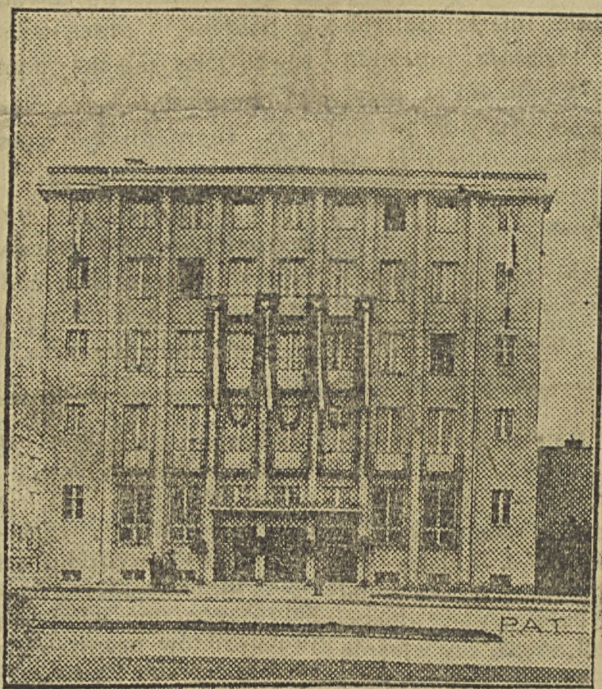
Nowa linja Bydgoszcz — Gdynia

Uruchomiona będzie 9 b. m.

GDYNIA. (PAT.) Komisja międzyministerjalna z udziałem wyższych urzędników dyrekcji kolejowej gdańskiej udała się specjalnym pociągiem z Gdyni do Bydgoszczy, celem zwiedzenia nowowybudowanej linji kolejowej.

Komisja stwierdziła, że w dniu 9 listopada r. b. będzie można puścić pierwsze pociągi między Gdynią, a Bydgoszczą, 10 listopada rozpoczęty będzie normalny ruch kolejowy na tej linji. Uruchomionych będzie 9 par pociągów.

NOWY GMACH B. G. K. w GDYNI



Nowy gmach B. G. K. w Gdyni jest wzniesiony pg. projektu inż. K. Jakimowicza.



W niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie nowego gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni. W uroczystości wzięli udział gen. Górecki, min. Strasburger, i komandor Unger.

25 miljonów na ruch budowlany

Minister pracy zatwierdził preliminarz kredytów, przeznaczony przez Zakłady Ubezpieczeń emerytalnych na budowę domów mieszkalnych dla urzędników i robotników w roku 1931 i 32.

Preliminarz ten przewiduje sumę 25.150.000 złotych, z czego 13.150.000 na budowę większych lokali dla sfer urzędniczych i 12 miljonów na małe lokale robotnicze.

Domy te budowane będą w Warszawie, Łodzi, Gdyni, Sosnowcu, Będzinie, Lwowie i na Górnym Śląsku.

Zaznaczyć należy, że w bieżącym sezonie Zakłady Ubezpieczeń wydały na ten cel 37 miljonów.

Dżuma na parowcu niemieckim

BERLIN. Na parowcu hamburskim „Henryk Arp", znajdującym się w drodze do Kilonji wybuchła tajemnicza choroba.

Kapitana i 12 marynarzy musiano przewieźć do szpitala. Dotychczas zmarł jeden marynarz. Stan zdrowia reszty chorej załogi jest bardzo ciężki.

Narazie nie zdołano ustalić charakteru choroby, zachodzi jednak obawa, że na statek została zawleczona dżuma.

Ostateczny termin sprawdzania list wyborczych

W okresie od 4 do 9 listopada b. r. w lokalach Komisyj Wyborczych miasta Radomia będą powtórnie wyłożone do publicznego przeglądu ostatecznie zatwierdzone spisy wyborców do sejmu i senatu w godzinach urzędowania odnośnych Komisyj Wyborczych.

Reklamacje i sprzeciwy nie będą w tym okresie przyjmowane, a ewentualne wady mogą zainteresowani wyborcy usunąć ze spisów jedynie drogą skargi do Sądu Najwyższego.

Miesiąc wielkich rocznic
i obywatelskiego czynu

Listopad bieżącego roku jest dla Polski miesiącem wielkich rocznic i jednocześnie Wielkiego Obywatelskieo Czynu. Setna rocznica Powstania 1830 roku, zwanego Powstaniem Listopadowem, i dziesiąta rocznica zwycięskiej wojny z bolszewickiemi hordami — to dwie potężne, godne czci i podziwu, kolumny historyczne w świątyni dziejów naszych; wybory do sejmu i senatu, zarządzone przez Głowę Państwa pod hasłem naprawy ustroju politycznego Zmartwychwstałej Rzeczypospolitej, — to wielki czyn obywatelski, doniosła próba zjednoczenia wszystkich lepszych sił Narodu dla zapewnienia krajowi możności pomyślnego rozwoju.

Dziwnie i dostojnie wiążą się ze sobą w nadchodzącym okresie wspomnienia i moralne nakazy chwili, podziw dla bohaterstwa dziadów i ojców naszych z dumną świadomością spełnionego obowiązku, z zadumą nad przeszłością i z troską o przyszłość...

I nadchodzące wybory mają w tym roku inny, bardziej doniosły, bardziej uroczysty charakter.

Ścierają się już i do decydującej walki staną wkrótce dwa obozy: obóz Ziednoczenia Obywatelskiego i Obóz Partyjnictwa, Armja Pracy dla Ojczyzny i zgrupowań — lub samopas idące, bandy Warcholstwa i Zamętu.

Na czele pierwszego obozu stoi ten, kto jest prawym duchowym spadkobiercą bohaterów 1830 roku, kto pierwszy błysnął mieczem polskim w 1914 r., kto powiódł armję i naród do świetnego zwycięstwa w 1920 roku. Największy Człowiek w Polsce i Genjalny Wódz zgodził się dla dobra Polski figurować na liście kandydatów do sejmu, wystawionej przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

A bandom Centrolewu i Endecji przewodzą znani „gębacze" i intryganci sejmowi, niestrudzeni szermierze języka i nieporównani strategicy w fałszywej grze partyjnej. „Armja" ich — to bezmyślny, celowo ogłupiony tłum, złożony z jednostek, dla których porządek i ład w kraju oraz zgodna współpraca obywateli są pojęciami niezrozumiałemi.

Smutne, zaiste świadectwo wystawiłoby sobie społeczeństwo polskie, gdyby w olbrzymiej, przygniatającej większości nie stanęło spokojnie i zdecydowanie w Obozie Marszałka Piłsudskiego, Obozie Zjednoczenia, Ładu i Porządku.

Dwie wielkie rocznice, które Naród obchodzić będzie w bieżącym miesiącu, mogą być uczczone najlepiej i najdostojniej przez zgodny wysiłek wszystkich tych dla których dobro Ojczyzny jest najwyższym nakazem.

SPRAWY MIEJSKIE

Dla nikogo z obywateli naszego miasta nie jest tajemnicą, iż gospodarka miejska nie stała na wysokości zadania.

To też jednym z głównych powodów, które w następstwie spowodowały władze nadzorcze do przecięcia nabrzmiewającego wrzodu na ciele samorządu miejskiego, był ten fatalny stan rzeczy rujnujący finanse naszego miasta, które domagają się od dawna radykalnej reorganizacji systemu gospodarczego.

Było jasnem, iż dawny zarząd miejski nie będzie mógł takiej reorganizacji przeprowadzić, a to z tej przyczyny, iż obsadzanie stanowisk odbywało się pod kątem zapatrywań politycznych kandydatów, których przyjęcie na posady, ad hoc stwarzane, odbywały się w odwrotnym stosunku do ilości wakujących miejsc. I tak, jeśli dla prowadzenia polityki na terenie miasta potrzebny był dawnym władcom miejskim taki czy inny działacz polityczny, przyjmowano go z miejsca na stanowisko urzędnika magistrackiego, mimo, iż ani budżet ani statut w dandj chwili takiej posady nie przewidywał.

Stąd w każdym poszczególnym wydziale obecnie okazał się nadmiar pracowników, zupełnie niewspółmierny do zadań i prac jakie dany wydział ma zakreślone do wykonania.

Ten sam system stosowano i w dziale przedsiębiorstw miejskich.

Jak to wszystko odbiło się na finansach miasta, a więc na kieszeniach obywatela, nie trudno przewidzieć.

Obecny zarząd tymczasowy mianowany przez p. wojewodę, jako cel swego urzędowania postawił sobie doprowadzenie poszczególnych wydziałów do norm Inego stanu liczebnego zgodnego z budżetem i przewidzianego statutem etatów.

Konieczność zmniejszenia sztucznie wydętego etatyzmu partyjnego, jest tembardziej potrzebna, iż w porównaniu z miastami takiemi jak Częstochowa, Sosnowiec, nasz Radom ma stanowczo za dużo nieprodukcyjnych pracowników, którzy na dobrą sprawę są raczej działaczami zawodowymi i robili w polityce, a prace w magistracie traktowali jako zajęcie dodatkowe.

Szczególnie na wydziale podatkowym reorganizacja pracy okazała się paląca koniecznością.

W wydziale tym budżet i etat nie przewidują 35 pracowników, którzy przyjęci przez poprzednie prezydjum magistratu, byli do tej pory zatrudnieni. W śród nich było kilku zatrudnionych w związkach zawodowych i czynnych działaczów partyjnych.

Wobec tego, iż jak się okazało po zbadaniu wydajności pracy w tym wydziale, te same czynności może spełniać osób 17, z dniem 31 października wypowiedziano 12 pracownikom zbędnym, zatrudnienie (przeważnie z pośród inkasentów).

W najbliższym czasie nastąpi również reorganizacja w wydziale administracyjnym. Przewiduje się tu również zmniejszenie wydatków personalnych o 4 etaty.

Tymczasowy zarząd przystąpić ma z kolei do uzdrowienia stosunków w przedsiębiorstwach miejskich. Naczelne kierownictwo tych instytucji, jak to już mieliśmy możność stwierdzić na przykładzie surofosfatu i autobusów miejskich, nie stoi na wysokości swego zadania. To też konieczność zmusza zarząd tymczasowy do odjęcia pewnych działów naczelnemu kierownictwu przedsiębiorstw miejskich i oddania ich pod bezpośrednią władzę komisarza rządu. W ten sposób zabezpieczy się prawidłowy rozwój gospodarki tych, zachwaszczonych przez protekcjonalizm, instytucji.

Poprzedni magistrat nie dbając bowiem o przyszły rozwój przedsiębiorstw miejskich zamknął je w ciasnych ramach indywidualnej umowy z naczelnym dyrektorem, umowy zawartej na lpt 5 — ściśle związanej ze statutem organizanizacyjnym tych przedsiębiorstw, które już dziś nie odpowiadają potrzebom chwili tak jak i sam statów organizacyjny.

To też położenie dłoni komisarza rządu na przedsiębiorstwach miejskich jest koniecznością, mającą na względzie dobro miasta i rozwój prawidłowy związanych z funduszami miejskiemi instytucji.

TADESZ ROMAN SUR

Ministerjalne kłopoty
(Obrazek przedmajowy)

Na pękatym budziku (cena 2 75 z trzymiesięczną gwarancją) wskazówki ustawiły się pionowo. Jak powszechnie wiadomo, moment taki może się zdarzyć tylko dwukrotnie w ciągu doby, t. j. o godzinie szóstej rano i wieczorem. Trzeba objektywnie stwierdzić, bez żadnych politycznych dwuznaczników, że właśnie zbierało się na jesienny świt. Budzik wezbrał falą terkotliwych dźwięków i bez ceremonji gruchnął w sinawą ciszę zaspanego pokoju.

Minister Agapit Fachowicz zerwał się nerwowo z kozetki, przekręcił kontakt i począł się ubierać. Gabinet ministerjalny dosyć frywolnie wyglądał z porozkładanemi szatami na meblach i resztkami kolacji na wielkiem empirowem biurku.

Pan minister Agapit krzątał się żwawo, bowiem wszelka ospałość groziła mu nie lada konsekwencjami. Napewno jak codziennie, będzie za chwilę telefonowała małżonka, aby się poinformować woźnego, czy minister już wstał. Niestety, trzeba skonstatować, że ugłaskany przez ministrową sowitemi datkami woźny był względem swego zwierzchnika bezlitosny i meldował fakty zgodnie z rzeczywistością. Już raz zdarzyło się pan Agapitowi, że nieco zaspał. Wówczas z nieznaną nawet przy dzisiejszym rozwoju komunikacji szybkością pojawiła się pani ministrowa. Oracja powitalna brzmiała, jak następuje:

— „Już czwarty dzień jesteś ministrem, a nie umiałeś zapewnić ani sobie ani dzieciom kawałka chleba na starość. Jeżeli nie będziesz zabiegał koło interesów, to lada dzień dostaniesz dymisję. Skąd wiesz, czy właśnie dzisiaj jeden z czterystu czterdziestu czterech panów suwerenów nie wstał w złym humorze i czy mu do głowy nie strzeliła myśl, aby ci postawić wniosek nieufności..."

Pan Fachowicz wziął już krawat, gdy pojawił się sekretarz.

— „Aaa, panie Bolesławie, niech pan siada. Jak tam konjunktura na dzisiaj?"

— „Wczoraj wieczorem było nieźle — raportował sekretarz. Informowałem się u jednego z członków straży marszałkowskiej w sejmie. Mówił mi że wczoraj wieczorem była premjera w cyrku z murzyńską trupą akrobatyczną i otwarcie nowego dancingu „Kakadu", więc wszyscy posłowie byli tem zaabsorbowani. Gorzej natomiast będzie dzisiaj..."

— „Dlaczego? Co się stało?" — zaniepokoił się pan Agapit.

— „Katzenjammer..."

Sekretarz podniósł wymownie brwi i począł wyciągać papiery z teczki.

— Musimy, panie ministrze, natychmiast dać zamówienie dla firmy „Polhumbug", w przeciwnym bowiem wypadku grozi nam interpelacja ze strony frakcji lewego skrzydła prawicowej grupy posła Matołka, który jest tam prezesem rady nadzorczej. Na wszelki wypadek zamówiłem odpowiedź u redaktora Watermanowskiego z „Bębna Narodowego", który zna różne „kawałki" tego posła. Ale boję się, że zamówienie może na czas nie zdążyć, tembardziej, że naczelnik wydziału zakupów ma do pana ministra pretensję o nieprzysłanie zaproszeń na międzynarodowy zjazd pracowników asenizacy.nych. Następnie trzeba przesłać posłowi Wieńciorkowi odpis monitu dla zawiadowcy stacji w Becwałowie za spóźnienie się salonki. Poseł czekał 18 minut i bardzo był niezadowolony. Okazuje się, że nasz projekt aby konspiracyjnie z prywatnych funduszów pana ministra założyć biuro porad prawnych, jest naprawdę doskonały Wczoraj wieczorem tym panom posłałem 83 interpelacyj do opracowania, więć trzeba będzie zwiększyć personel znowu o parę osób. Może pan minister przejrzy rozkład zajęć na dzień dzisiejszy..."

— „Czytaj pan" — smętnie kiwnął głową minister.

— „Godzina 8.30 — wizyta u posła Grzbiela (zawieźć parę butelek jarzębiaku)...

— „Cóż to znowu za dziwoląg?"

— „Poseł Grzbiel jest gospodarzem bufetu w sejmie, wiec ma ogromne wpływy. Przepada za jarzębiakiem i cierpi na bezsenność, więc chętnie wita gości bardzo rano" — recytował sekretarz.

— „Niech pan czyta dalej".

„Godzina 9 15 do 16 00 — deputacje prowincjonalne, petenci. Trzydzieści pięć minut z każdej godziny rezerwowałem dla pp. posłów. Interesanci z biletami polecającemi, politycznemi — po pięć minut, z telefonicznem poleceniem po 3 minuty. Zwyczajni zaś — skierowani będą do odpowiednich departamentów. O godz. 16.15 — złoży pan minister wizytę w towarzystwie sekretarki posłowi Zdzisławskiemu ze stronnictwa nacjonalistów ludowych"...

— „Dlaczego z sekretarką, a nie z żoną?"

— „Bo widzi pan minister.. p. Zdzisławski zbyt gorąco daje wyraz swemu uwielbieniu dla płci pięknej, a tak to pan minister będzie spokojniejszy... Godzina 17.30... Ach zapomniałem — pani wicemarszałkowa Stangrecka zamówiła sobie na dzisiaj pańskie auto, więc może pan minister taksówką."

Dalsze słowa sekretarza przerwało wejście woźnego z walizką, w której począł bez ceremonji składać rzeczy ministra.

— „Co to jest? Co to znaczy?" — Minister i sekretarz zerwali się z krzesła.

— „Już po całym kramie — muszę przygotować gabinet dla nowego ministra..."

— „Co??"

— „Już są nadzwyczajne dodatki o mianowaniu nowego gabinetu. Wczoraj odłożono przedstawienie w cyrku, więc posłowie wykalkulowali wieczorem, że trzeba zmienić klucz partyjny, bo poseł Makolągwa wystąpił ze stronnictwa wiejsko-narodowego i przeszedł do chrześcijańskich nacjonalistów. Czy zawołać taksówkę?"

„Nie, nie — pojadę tramwajem..." — westchnął były minister.

— „Nie wpuszczą z walizką..." — zauważył były sekretarz.

— „To nic, pójdę piechotą.. zdaje się, że deszcz już przestał padać..."

NOWINY DNIA

Z RADOMIA

Posiedzenie Rady przybocznej

przy Komisarzu rządu

Na dzień dzisiejszy została przez pana komisarza rządowego miasta Radomia zwołana przyboczna rada. Posiedzenie odbędzie się w sali miejskiej o godz. 7-mej wieczorem.

Z życia straży pożarnej

Na ostatnio odbytem posiedzeniu zarządu związków straży pożarnych okręgu radomskiego zapadła m. innemi uchwała, na mocy której straż całego okręgu weźmie gremjalny udział w uroczystościach 12 rocznicy odzyskania Niepodległości.

Ponieważ uroczystości te, przypadające na dzień 11 listopada odbędą w Radomiu, więc w wielu miejscowościach straż pożarna zainicjowała obchodzenie święta Niepodległości w swoich wsiach i miasteczkach już w dniu 9 b. m., by móc wziąć gremjalny udział w uroczystościach w Radomiu.

Wyroby masarskie staniały

Tymczasowy Zarząd m. Radomia w dn. 30 października 1930 r. uchwalił nowy cennik na mięso wieprzowe, słoninę, smalec i wyroby masarskie w mieście Radomiu, obowiązujący od dnia 1 listopada 1930 r.:

Słonina zł. 3.10, sadło 2 70, smalec topiony 3.75 smalec nietopiony 3.60, szynka i baleron 5 10, polędwica gotowana 5.25, polędwica wędzona 5.60, boczek gotowany 3.75, rozmaitość 4,30, mortadela 3.75, salceson 3 60, kiełbasa krakowska 3.75, kiełbasa serdelowa 3 40, zwyczajna 3.40, kiełbasa krajana sucha ..0, kiszka zwyczajna 1.70, pasztetowa ..0, rolada 3.75, schab 2.90, wieprzowina surowa 2.40, serdelki 3,65, parówki 4.15, żeberka 2.00, nóżki 85 gr.

Widzimy więc, że obecny zarząd miasta zrobił pierwszy krok w kierunku unormowania cen za wyroby masarskie, były niewspółmiernych z cenami surowca.

Wre praca nad instalacją

telefonów automatycznych

Na wszystkich niemal ulicach naszego miasta prowadzone są już ożywione prace nad przeciąganiem kabli. Równocześnie w centrali telefonicznej wre praca nad zautomatyzowaniem i instalacją nowych aparatów aut matycznych. Dowiadujemy sie, że termin zakończenia robót wyznaczony na miesiąc luty 1931 r. — zostanie dotrzymany.

Wiadomość tę szersze warstwy społeczeństwa korzystające z obecnych aparatów telefonicznych powitają niechybnie z zadowoleniem.

Znalezienie kół od samochodu

W dniu 4 października b. r. na trakcie krakowskim, w okolicy wsi Ostojów gminy Suchedniów, dróżnik z tej wsi Jan Biernik znalazł dwa koła samochodowe angielskiej firmy Koła znajdują się na przechowaniu u Miernika.

Dobrana para

Sporządzono doniesienie za pijaństwo i awantury na Górską Stefanję — ...ańska 13 i Świerczyńskiego Stanisława 1-go Maja 12.

Nowy wyczyn znanej złodziejki

Stanisławowi Wiełosze -- 1-go Maja 2, skradziono z mieszkania, z niezamkniętego kuferka zegarek niklowy na ...kę. Dochodzenie ustaliło, że kradzieży dokonała znana złodziejka Janina ...ys, zamieszkała Borki Górne.

Z życia tow. tatrzańskiego

Radomski oddział towarzystwa tatrzańskiego podjął inicjatywę stworzenia w Radomiu toru saneczkowego, któryby odpowiadał wymogom miasta liczącego 80 tysięcy ludności. Tor ten dzięki wydatnej pomocy 72 p.p. w najbliższym czasie zostanie wykończony na terenach pułkowych.

Tor posiada długość 300 metrów, wysokość górki wynosi 80 m

Kradzież 4 par obuwia

Gawin Józef — Ciasna 3, zameldował, że nieznany sprawca skradł mu z niezamkniętego mieszkania 4 pary trzewików damskich, wartości 88 zł.

Sprzedawał kradzione gęsi

Posterunkowy p.p. zatrzymał na ulicy Wałowej Jana Wójtowicza, bez stałego miejsca zamieszkania, który sprzedawał gęsi, pochodzące z kradzieży.

Doniesienia karne

Sporządzono doniesienia w m. Radomiu: za handel w niedzielę 4, za nieoświetlenie dorożki 1, za nieposiadanie prawa jazdy dorożką 1, za nieoświetlenie bramy 1, za zakłócenie spokoju publicznego 1, za tamowanie ruchu 1.

Dyżury aptek

Z środy na czwartek apt. Dorocińskiego, Żeromskiego 57.

Repertuar kin

„Odeon" — Niebezpieczeństwo przyszłości
„Corso" — Bohater pięści.
„Świt" — Śpiewający błazen.

Organizujmy się

Byli członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej na zjeździe w dniu 17 marca 1929 r. postanowili stworzyć Związek Peowiaków, by dać wyraz potrzebie nawiązania dalszej owocnej pracy ściśle związanej z P.O.W., powołanej do życia przez Niezłomnego Wodza Narodu — Józefa Piłsudskiego w najcięższych chwilach zmagań naszych z zaborcami. Celem Polskiej Organizacji Wojskowej była służba Ojczyźnie Jak wielką i szczytną rolę odegrała w walkach o Niepodległość organizacja ta, której członkowie swą ofiarną krwią zrosili obficie fundamenty wyzwalającej się Rzeczypospolitej świadczy o tem świetlana i chwalebna praca P.O.W. w przeszłości. Praca ta obecnie została wznowiona. Po ukonstytuowaniu się Zarządu Głównego Związku Peowiaków w Warszawie, zostały utworzone w siedzibach poszczególnych województw—Zarządy Okręgowe, zaś na terenach powiatów — Powiatowe Koła Związku Peowiaków, skupiające w swych szeregach byłych członków Polskiej Organizacji Wojskowej.

Peowiacy! mając na celu zjednoczenie w naszem stowarzyszeniu wszystkich byłych członków P.O.W., tą drogą śpieszymy powiadomić Was i wzywamy do gremjalnego wstępowania w jego szeregi, przyczem podajemy do wiadomości byłym członkom, zamieszkałym na terenie powiatu Radomskiego Koła Związku Peowiaków. Sekretarjat mieści się w lokalu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny przy ul. Malczewskiego Nr. 16 w Radomiu i czynny jest w poniedziałki, środy i piątki od godziny 6-ej do 7-ej po południu.

Do Was więc byli członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej, zamieszkali w Radomiu, Białobrzegach, Wyśmierzycach, Jedlińsku, Wieniawie, Przytyku, Jastrzębiu, Wierzbicy, Skaryszowie i innych miejscowościach powiatu radomskiego zwracamy się z tym oto apelem o zgłaszanie się do swych dawnych szeregów, przyczem nie wątpimy, że zew nasz nie przejdzie bez echa.

Peowiacy! organizujmy się. Przed nami leży odłogiem praca, której zadaniem jest czynny wysiłek nasz w kierunku utrwalania wielkości i potęgi Rzeczypospolitej, zaś celem — wychowanie społeczeństwa w duchu państwowo-twórczym.

Zarząd Radomskiego Koła Związku Peowiaków.

Z OKOLICY

Z zebrań gminnych

W dniu 1 b. m. odbyło się zebranie przedwyborcze we wsi Zakowice, gminy Kowala, przy udziale 200 osób, przemawiał p. Al. Szwarc. Po przemówieniu zebrani wznieśli okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Marszałka Józefa Piłsudskiego i wynieśli rezolucję: „W dniu 1 listopada b. r. mieszkańcy wsi kol. i przedmieścia Zakowice na zebraniu po wysłuchaniu referatu p. prelegenta Al. Szwarca jednomyślnie postanowili — jak jeden mąż stanąć w dn. 16 i 23 listopada b r. do wyborów, oddając swe głosy za Wodzem Narodu Józefem Piłsudskim, wierząc że On tylko zdoła zwalczyć partyjnictwo w Polsce, doprowadzić Państwo nasze do potęgi stworzyć dla narodu lepsze jutro".

Z wiecu Stronnictwa Narodowego

w Końskich

W dniu 1 bm. zostało zwołane zebranie przedwyborcze za zaproszeniami w sali „Sokoła" w Końskich. Przewodniczył wybitny członek stronnictwa p. Dr. Zbrożek.

Przemawiać mieli pp. b. poseł Jakubowski Zdzisław, Stefan Sołtyk — dyrektor i adwokat Zdzitowiecki. Przy wejściu na salę stosowano podwójną kontrolę, Zebranych było około 250 osób, z czego około 100 członków stronnictwa i sympatyków miejscowych, 100 włościan przywiezionych specjalnemi powodami, przeważnie służby folwarcznej z majątków pp. Freilich i braci Jakubowskich, około 50 osób, oraz członków Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny.

Zebranie zagaił p. Sołtyk, wyjaśniając zebranym, że Pan Prezydent R. P. swą przysięgą zagwarantował wolność zebrań przedwyborczych, że jeżeli kto przeszkadza odbywaniu się zebrań, to występuje przeciw Państwu i osobie Prezydenta Następnie mówca zaznaczył, że Obóz Narodowy, jako ten, który walczył o Polskę ma prawo zająć stanowisko w Rządzie Państwa. Tu mówcy przerwano okrzykami: „Walczyliśmy z Marszałkiem Piłsudskim na czele, a wy z kuframi uciekaliście do Po znania", „Niech żyje Marszałek Piłsudski", poczem rozpoczęto I-szą Brygadę, a stronnicy Obozu Narodowego „Rotę".

Organizatorzy zebrania usiłowali opanować sytuację, wzywając zebranych, by podnieśli dwa palce do góry i przysięgali, że będą głosować na listę Nr. 4. Część zebranych palce podniosła, lecz na potężny okrzyk „Nie przysięgać zabójcom Pierwszego Prezydenta" ręce opadły i tylko kilku fanatyków partyjnych i kilku księży trzymało ręce do góry. Okrzyki nie milkły, organizatorzy nie widząc możności opanowania sytuacji sami wiec rozwiązali. Grupa prorządowa wychodząc krzyczała: „nie damy zmarnować zwycięstwa wojny, miljonowa armja Zw. Obrońców Ojczyzny pomoże Marszałkowi Piłsudskiemu i tym razem do zwycięstwa". P. Sołtyk widząc, że obóz Marszałka, mimo tak ścisłej kontroli dostał się na salę i odniósł zwycięstwo, uniesiony rzucił się na grupę wznoszącą okrzyki na cześć Marszałka i wyciągnął stalową składaną pałkę, z której jednak użytku nie zdołał zrobić, gdyż obecny komendant pow. p. p. Wajchert odebrał mu ją, sporządzając protokuł do władz sądowych.

Radjo - program

STACJI WARSZAWSKIEJ

Środa 5.XI

11.58 — Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astron., Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 — Muzyka z płyt gram. 13.10 — Komunikat meteor Po komunikacie dalszy ciąg muzyki z płyt gramof. do godz. 13.25. 13.25 — Przerwa. 15.00 — Komunikat gospodarczy. 15 35 — Komunikat harcer. 15.50 — Radjokronika wygł. dr. Marjan Stępowski. 16.15 — Audycja dla dzieci. 16.45— Muzyka z płyt gramof. 17.15 — „O pismach Józefa Piłsudskiego" opowie por. Wł. Malinowski. 17 45 — Koncert orkiestry. 18 15 — Transmisja ze Lwowa. Odczyt p. min. Spraw Wewnętrn. gen Felicjana Sławoj Składkowskiego pt. „Nastroje wyborcze". 19.00 — Rozmaitości. 19.20 -- Skrzynka poczt. rolnicza. 19.35 Feljeton pt „Podróż bez pieniędzy" wygł. kpt. Apolonjusz Zarychta. 20.00 -- Odczyt rządowy 20.15 -- Pogadanka muzyczna. 20.30 — Koncert międzynarodowy z Budapesztu. W przerwie odczytanie programu na dzień następny, oraz repertuar Warsz. Teatrów Miejskich. 22.00 — Feljeton pt. „Za kulisami... chemji„ wygł. inż. T, Zamoyski. 22.15 — Płyty gramof. 23.00 Transmisja z teatru „Morskie Oko" — II-a część rewji p. t „Parada gwiazd".

Słynny bokser Tunney gnębiony procesami

Nowojorski trybunał najwyższy rozstrzygnął w tych dniach kilka procesów, wytoczonych słynnemu amerykańskiemu bokserowi Tunney'owi, który przed paru laty zdobył na Dempsey'u tytuł mistrza świata i zarobił na tem około 10 miljonów złotych polskich, a potem wycofał się z „interesu".

Procesy te żywo przypomniały niedawne rewelacje, że prawie cały zawodowy sport bokserski w Ameryce jest opanowany przez specjalne organizacje, szantażujące w niemożliwy sposób pięściarzy.

Dwa najważniejsze ze wspomnianych procesów, były wytoczone przez niejakiego p. Marę, polityka nowojorskiego i przez filadelfijskiego polityka Maxa Hoffa, a już one same wystarczyłyby do obdarcia Tunney'a z całego prawie zarobku, gdyby był je przegrał.

Mara bowiem domagał się od Tunney'a 5 miljonów złotych za rzekome złamanie kontraktu, w którym Mara miał się zobowiązać do prowadzenia walki Tunney,a z Dempsey'em i do zapewnienia Tunney'owi pomyślnego wyniku.

Drugi „polityk", wspomniany Max Hoff, domagał się od boksera honorarjum w wysokości 20 proc. od zysków pamiętnej walki.

Nie można się więc dziwić, że Tunney powierzył swoją sprawę najlepszej adwokatce nowojorskiej. Msr. Katherine Fogarty, której zapłacił, w formie honorarjum i kosztów, okrągłe 2 miljony złotych polskich.

W każdym razie wygrany proces pozostawił go w spokojnem używaniu reszty, w postaci skromnej sumki 8 miljonów...

Din i Don

To para muzykalnych komików, jaka co wieczór urozmaica bywalcom „Corso" niemy program

„Din Don" już w samej dźwięcznej nazwie obiecują słuchaczom rozrywkę umuzykalnioną.

W samej rzeczy, dobrzy ci komicy, grają i przygrywają sobie jak dotąd na... butelkach, gitarze i mandolinie.

Spodziewamy się dalszych atrakcyjnych urozmaiceń.

Ras Taffari „Królem królów"

Dnia 3 b. m. odbyła się w stolicy Abisynji, Addis-Abbeba uroczysta koronacja na króla Rasa Taffari, do niedawna jeszcze regenta, sprawującego rządy w zastępstwie swej matki.

Oficjalny tytuł nowego króla będzie brzmieć: Haile Sellacie I, król królów. Ów przydomek „król królów" pochodzi jeszcze z czasów Salomona, którego krew płynie w żyłach wszystkich panujących Abisynji.

Przyszły „król królów" jest siostrzeńcem słynnego króla Menelika, pogromcy Włochów, którzy chcieli opanować kraj wraz z jego niezmiernemi bogactwami naturalnemi. Najstraszniejszą klęską zadał wojskom włoskim ojciec przyszłego króla pod Adua w r. 1896. Młody Taffari wychował się więc w epoce bohaterskiej, której wydarzenia musiały wpłynąć na jego bystry umysł

Sam wielki Menelik miał wprawdzie kilku synów, lecz dostrzegł, że umysłem i charakterem żaden nie dorówna młodszemu siostrzeńcowi. Wziął go więc na swój dwór i dał mu odpowiednie wychowanie, przygotowując go zwolna do przyszłego zadania: sprawowania władzy królewskiej.

Oddał mu w zarząd najpierw prowincję Sidamo na południu, a potem ważniejszą — Harrar na północy, broniąca wybrzeża morskiego i kontrolującą linję kolejową Dżibuti — Addis Abbeba.

Po śmierci wielkiego Menelika, po którym rządy w kraju w imieniu małoletniego Taffari objęła jako regentka jego matka, nie wszystko działo się tak, jak to ustanowił wielki władca jedynej go katolickiego kraju w Afryce. Taffari bowiem miał brata Jasu, który był ulubieńcem matki. Powodm intryg ma cierzyńskich przeciw księciu Taffari byjednak fakt inny. Oto Jasu był młodzieńcem niedołężnym; matka więc, zmieniając testament Menelika i wysuwając na przyszłego króla swego niedołężnego ulubieńca, spodziewała się tym sposobem dzierżyć w własnych rękach faktyczne rządy w państwie, co przy energji księcia Taffari byłoby niemożliwe.

Rozpoczęły się tedy przeciw naznaczonemu spadkobiercy tronu intrygi dworskie i dynastyczne, które jednak wołały skutek wprost przeciwny: zaostrzały bardziej jeszcze energję księcia Taffari. Znalazłszy, dzięki zaletom swego charakteru, licznych zwolenników, ruszył na ich czele na stolicę, przepędził i matkę, pokonał i zmusił do posłuszeństwa wuja, który wystąpił w obronie intrygantki i został panem sytuacji. Zwycięstwo nad wujem odniesiono zostało nie bez pomocy francuskich samolotów i lotników, którzy przybyli do stolicy Abisynji na skutek przedsięwziętej poprzednio podróży przyszłego króla po Europie, którą chciał poznać.

Był w Paryżu, Londynie, Rzymie, zwiedził Szwajcarję, Niemcy i Szwecję i wyniósł z tej podróży wiele doświadczenia, które postanowił wykorzystać w ojczyźnie. Już przedtem Ras Taffari był zwolennikiem postępu, a teraz wziął się energiczne do budowy dróg i mostów, do zakładania szkół, aby zacofaną Abisynję podnieść do rzędu wielkich państw światu. Lecz kultura i cywilizacja tylko powoli mogą sobie torować drogę w tym kraju pełnym tradycyj, konserwowanych nieraz zazdrośnie w każdej rodzinie etjopskiej. Ras Taffari musi pilnie baczyć, aby mu się nie przydarzył los Amanullaha afgańskiego.

Przed państwami europejskiemi zabezpieczył Taffari swe państwo jeszcze w r. 1922 gdy Abysynja przyjęta została do Ligi Narodów, jako niepodległe państwo. Ambicją nowego władcy jest założenie w Europie przynajmniej kilku poselstw, w Paryżu, Londynie i w Rzymie. Niezależnie jednak od tego wszystkie wielkie mocarstwa europejskie posiadają już dziś w Addis Abbeba swych akredytowanych przedstawicieli, a na koronację udali się do stolicy specjalni wysłannicy monarchów i rządów.

A. S-ki

TO i OWO

Magazyny bez ekspedjentek

Gdzie? Gdzieżby, jeśli nie w Ameryce! W Nowym Jorku zostały otwarte dwa olbrzymie magazyny mód, w któych w cenie od jednego do pięciu dolarów nabyć można suknie wzorowane na modelach, noszonych przez najwikwintniejsze elegantki ojczyzny businessu. Suknie te wybiera, dobiera i przymierza klijentka sama, gdyż w magazynach tych niema.. personelu sprzedającego. W tem tkwi tajemnica tanich cen! Ponieważ organizacja ta daje jednak zbyt wiele pola do nieuczciwości udzkiej — nad czystością sumienia klientek czuwa cały sztab dedektywów, śledzących każdy ruch kupujących, pozatem zaś wszędzie rzucają się w oczy napisy w rodzaju:„Nieuczciwość wiedzie do więzienia, „Nasi dedektywi patrzą na ciebie", „Zapóżno płacić, kiedy cię złapano", „Nie czyń hańby swej rodzinie". Najciekawszy napis zaś u samego wejścia głosi: „Prosimy zostawić tu gumę do żucia".

Klub... palaczek cygar!

W mieście Wallasey, w Anglji, powstał klub kobiecy, którego członkinie mają obowiązek palenia cygar w miejscach publicznych Posiedzenia klubu są „ściśle tajne". Które z członkiń mają danego dnia ukazać się na publicznej promenadzie z cygarem w ustach... rozstrzyga los! Jak oświadczyła prezeska tego poważnego klubu, nie idzie o to, czy cygara kobietom tak szczególnie smakują. jak o to raczej, by w ten sposób demonstrować „pewnym pozostałościom męskich przywilejów". Tam do djabła!!!

Pierścień z czarnego onyksu dla rozwódek

W Ameryce niejednokrotnie już zajmowano się sprawą w jaki sposób odróżnić ludzi żonatych i kobiety zamężne od wdowców i wdów, lub od rozwiedzionych. Noszenie przez wszystkich, którzy już raz wstąpili w związki małżeńskie, obrączki ślubnej, wprowadza w błąd opinję publiczną i towarzyską.

Projektowano więc, ażeby obrączkę na palcach tatuowano, a w odmienny sposób przekreślano ją, w razie śmierci jednego z małżonków albo w razie rozwodu

Wszystkie te projekty się nie przyjęły, aż dopiero obecnie niejaka p. Mac Clelland Barclay, która uzyskała niedawno rozwód ze swoim mężem, wystąpiła z nowym projektem, wierząc w jego przyjęcie się do tego stopnia, iż go nawet opatentowała

A więc odtąd rozwiedziona małżonka ma nosić, na trzecim palcu lewej ręki, pierścień onyksowy, w którego wnętrzu miałoby być wyryte słowo „wolną". Jednak duchowieństwo protestanckie w Ameryce, które atakuje bardzo gwałtownie rozwody, występuje też ostro przeciw modzie pierścieni onyksowych, nazywając je „godłem spodlenia", ale właśnie ta kampanja, podniecając zmysł sprzeciwu u kobiet, toruje najlepiej drogę nowej modzie.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy na I stronie przed tekstem 80 gr., w tekście na II, III i IV str. 60 gr., na IV str, za tekstem 40 gr. Nekrologi wiersz 50 gr. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe 1 zł. za wiersz redakcyjny. Ogłoszenia drobne 20 gr wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu ogłoszeń.

REDAKTOR i WYDAWCA: JÓZEF BURSZTYN. Redaktor odpowiedzialny: STEFAN KAZIMIERZ REYMOND. Zakłady Drukarskie Sejmiku Radomskiego i S-ki